№ 139. Rok X. SOSNOWIEC — niedziela 6 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0,75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra“ Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 8

Likwidacja wojny światowej.

Sprawa G. Śląska.

Wojska polskie zajmą G. Śląsk?

Wrocław, 4 lipca.

(Tel, wł. „Iskry.“)

Siedzibą komisji ententy będzie stanowczo Opole.

Przewodniczącym komisji, która ma sprawować rządy na G. Śląsku do chwili ogłoszenia wyników plebiscytu, będzie lekarz amerykański, dr. Clark, w randze pułkownika.

Co do wojsk okupacyjnych, to dotąd skład ich nie jest wiadomy, wszelkie jednak dane wskazują, iż w armji ententy znajdą się oddziały polskie.

Przeciw temu wygłosił w d. 3 b. m, piorunującą mowę w „parlamencie wschodnim“ komisarz państwowy G. Śląska, Hörsing, który w przemówieniu swym wzywał ślązaków, by wszelkimi siłami protestowali przeciw wkroczeniu na Śląsk armji Hallera i żądali okupowania Śląska wyłącznie przez wójska amerykańskie.

Piętnując żądania ententy, by wszelkie rady robotnicze zostały rozwiązane i uważając to za eksperyment bardzo niebezpieczny, Hörsing w końcu swego przemówienia zwrócił się z gorzkimi wymówkami do pewnej części obywateli niemieckich i przedstawicieli przemysłu, którzy się już pogodzili z myślą należenia do Polski i szukają sposobów do porozumienia się z nią już dzisiaj.

Po Hörsingu zabrał głos dr. Everling, twierdząc, że, ponieważ komisja wyznaczać będzie granice na miejscu, więc dałoby się zawsze coś utargować, gdyby niemcy byli odpowiednio przygotowani.

Ostatni mówca, landrat z Tarnowic v. Brockhusen wzywał do rozpoczęcia natychmiast gorącej agitacji plebiscytowej, gdyż potym ententa na to nie pozwoli. Radził użyć jako agitatorów uciekinierów z Poznańskiego, którzy najlepiej mogą uświadomiać lud.

Szef sztabu 6 korpusu armji wyjaśnił, że wojska niemieckie opuszczą Śląsk natychmiast z chwilą wkroczenia oddziałów ententy.

Misja ententy na Śląsku.

Opole, 4 lipca.

(P. A. T.)

Czynione są tu przygotowania do pomieszczenia misji ententy. Wojska i władze pruskie zostaną na G. Śląsku do czasu przybycia wojsk ententy.

Danja uznaje suwerenność Polski.

Paryż, 4 lipca.

(P. A. T.)

Danja uznała suwerenność Polski.

Kto napada?

Niemcy przyznają się do winy.

Wrocław, 5 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“).

Głównodowodzący na Śląsku generał v. d. Boene ogłosił rozkaz do wojsk, w którym czytamy między innymi:

„Wraz z podpisaniem pokoju rząd niemiecki przyjął warunki ententy. Do tych należy opuszczenie przez wojska przyznanych Polsce okręgów, jak również G. Śląska, gdzie ma się odbyć plebiscyt.

....„Przed przyjęciem warunków pok. związki „grentzschutza“ w nadsyłanych do rządu petycjach niejednokrotnie wyjawiały pogląd, że wojska nie

opuszczą okręgów, które należy oddać, ale będą za nie walczyć.

Wypadki w ostatnich czasach każą przypuszczać, że wojsko i teraz, po podpisaniu traktatu, zajmuje to samo stanowisko“...

W końcu rozkazu gen. głównodowodzący zaleca oficerom i podoficerom uświadamianie w tym względzie żołnierzy i, gdyby autorytet oficerów nie wystarczał, do przeprowadzenia ewakuacji przy użyciu wszelkich środków przymusowych.

(Z powyższego rozkazu widać, że wszystkie zaczepki nad granicą pochodzą ze strony grentzschutzu, który chce wciąż walczyć. Przyp. red.)

Lojalność niemców.

Poznań, 4 lipca.
(P. A. T.)

Niemcy tutejsi wystosowali odezwę do ministerjum zagranicznego polskiego, w której potępiają napady „grentzschutzu“, uznają rząd polski i przyrzekają spełniać wszelkie zobowiązania ze sumiennością.

Niemcy wciąż bombardują...

Warszawa, 5 lipca.
(P. A. T.)

Na odcinku wieluńskim niemcy obrzucili minami i granatami miejscowości nadgraniczne. Dwa domy zburzone, zabita jedna kobieta.

Ratyfikacja traktatu.

Wejmar, 4 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

Ratyfikacja traktatu została odłożona z soboty do przyszłego tygodnia.

London, 4 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

W izbie gmin rozpoczęły się obrady nad traktatem pokojowym.

Lloyd George został przyjęty przez izbę owacyjnie. W przemowie swej L. George potwierdził winę niemców. Traktat pokojowy ma na celu zmusić Niemcy, by naprawiły to złe, które wyrządziły.

Co do przyjęcia Niemiec do Związku narodów, to może to nastąpić dopiero wtedy, gdy oczyszczone przez ogień wojny Niemcy pojmą, że ich polityka w ciągu ostatnich 150 lat była zbrodniczą.

Po mowie tej izba przyjęła projekt prawa, dotyczącego traktatu pokojowego.

Amerykanie chcą kupować kopalnie.

Katowice, 5 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

Konsorcjum amerykańskie zaproponowało zarządowi dóbr księcia Henckel Donnersmarka kupno jego kopalni na G. Śląsku, ofiarując za nie 1 miljon dolarów. Propozycja amerykańska została odrzucona.

Wydanie Wilhelma.

Haga, 4 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

Prasa angielska donosi, iż natychmiast po ratyfikacji traktatu nastąpi żądanie wydania Wilhelma.

Lloyd George oświadczył w izbie gmin, iż sąd nad Wilhelmem odbędzie się w Londynie.

Co do ucieczki Wilhelma, to koła rządowe holenderskie oświadczają, iż byłoby im nawet przyjemnie, gdyby Wilhelm z następcą chcieli wyjechać.

„Reuter“ donosi, że nota do Holandji o wydanie Wilhelma podpisana będzie przez 22 państwa.

Skład sądu stanowić będzie 5 członków, wybranych przez 5 wielkich mocarstw.

Galicja wschodnia Wilno i Grodno będą nasze.

Warszawa, 4 lipca.

Do „Gaz. Por.“ donoszą z Paryża:

Opinja sfer miarodajnych na kongresie pokoju przechyliła się na naszą korzyść dzięki energji naszych delegatów i stanowczości przedstawicieli francuskich, zwłaszcza zaś Clemenceau.

Galicja Wschodnia prawdopodobnie będzie nam przyznana z zastrzeżeniem autonomji narodowościowej dla rusinów. Nie jest jeszcze przesądzone, czy Kamieniec i Krzemieniec nie będą objęte linją graniczną. Nie wiadomo, czy Lwów będzie należał do terytorjum, objętego autonomją.

Szanse przyłączenia do Polski Spiża i Orawy wzrosły.

O Wilnie i Grodnie mówi się jako o miastach polskich. Utrzymanie wspólnej granicy z Rumunją zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Niepożądaną natomiast jest tendencja ententy do zneutralizowania rzek Europy środkowej, dzięki której możemy stracić wyłączność żeglugi na Wiśle.

Tymczasem polacy gdańscy rozwijają zupełnie poważną akcję śród niemców tamtejszych, aby Gdańsk zachował godność i spokój. W pismach niemieckich pojawiła się odezwa kończąca się słowami:

„Polacy są narodem o wysokiej kulturze moralnej i stwierdzają to w obecnej chwili, że tak jest w istocie“.

Z życia stolicy.

Bezrobotni przed sejmem. — Czego żądają? — Masowa produkcja domów. — Dyskusja rolna. — Krwawe pochody.

Warszawa, 4 lipca.
(Koresp. wł. „Iskry“.)

Niedawno p. Witos organizował zgromadzenia przed sejmem dla wykazania potęgi swej partji. Wczoraj to samo zrobili bezrobotni, którzy, podjudzani przez komunistów, wraz z pracującymi przy rozbiórce fortów przyszli pod sejm, by przedłożyć swe żądania.

Już dziś wiemy, co warta praca tych „bezrobotnych“: rozbiórka jednej cegły kosztuje tyle srebra, ile waży cegła. Ale to im mało. Postawili warunki nowe: przyjęcie wydalonych niezarejestrowanych robotników fortowych i podniesienie płacy: dla mężczyzn z 18 na 25 mk. i dla kobiet oraz wyrostków z 15 na 20 mk. dziennie.

By zapobiedz możliwym ekscesom wypadło sprowadzić parę oddziałów wojska i zamknąć ul. sąsiednie, a na ul. Wiejskiej ustawić samochody z kulomiotami. Bardzo skutecznie ochładzał nastroje tłumu ładny, opancerzony samochód, poważnie i z godnością defilujący przed gmachem sejmowym. Kiedy p.p. posłowie usłyszeli wrzaski i krzyki na ulicy, poczęli wychodzić z wnętrza i wciskać się między manifestantów. Zwłaszcza posłowie ze Związku ludowo-narodowego i N. Z. R. wykazali wielkie zaciekawienie i wdawali się w pogawędki z przybyłymi bezrobotnymi.

Bezrobotni protestowali przeciwko próbom kontroli wykonywanej przez nich pracy, przeciwko zamiarom zastosowania zasady akordowej, wyrzekali na brak planu i sensu w dotychczasowym prowadzeniu robót publicznych, co dostrzegli najgłupsi nawet bezrobotni i t.p.

Nowe zlecenie dał do wykonania rządowi sejm w dniu wczorajszym. Zalecono urządzić zakłady obróbki drzewa w celu masowej produkcji gotowych domów mieszkalnych i innych. Tak robią w Ameryce, tak odbudowano się w Prusach Wschodnich. Oby tylko rząd wykonał to zlecenie.

Dyskusja rolna już się kończy. Wczoraj przemawiali p. minister rolnictwa i referenci mniejszości komisyjnych: poseł Barlicki, socjalista, i poseł Staniszkis, ludowy narodowiec. P. minister Janicki jeszcze spróbował przekonać izbę o bezsensowności projektu większości komisyjnej w sprawie maksimum i innych i przytoczył w końcu ważny argument, że świat finansowy w Paryżu oczekuje na wiadomość o uchwałach naszego sejmu w sprawie agrarnej i uzależni od tego swój kredyt dla Polski.

P. Barlicki zagrał już wręcz otwarte karty. Dał klucz do zrozumienia posłów socjalistycznych w sprawie agrarnej. Wyjaśnił, że idzie tu przedewszystkiem o podważenie podstawowych pojęć prawa własności, twierdząc „że raz nadwyrężona zasada dziewiczej nietykalności własności prywatnej“ już nie wróci do poprzedniej mocy.

Dzień dzisiejszy rozstrzygnie jedno z najważniejszych zagadnień naszej polityki wewnętrznej.

— —

Wczoraj gdy bezrobotni dążyli przed sejm nastąpiło w 2 miejscach starcie z policją, która zrobiła użytek z broni.

U zbiegu ulic Żelaznej i Leszna zraniono 10 osób, z których 2 zmarły, i na ul. Puławskiej z grupy, idącej z Mokotowa, zraniono 5 osób.

Burmistrz Gdańska w Warszawie.

Jak się dowiaduje „Gaz. Poranna“, w dniach najbliższych przyjedzie do Warszawy nadburmistrz miasta Gdańska, dr. Spaken, w celu nawiązania stosunków z rządem polskim.

Wobec wspólnych nici, wiążących oba państwa, Gdańsk czuje się w obowiązku porozumienia się co do przyszłego współżycia z Polską, która będzie go reprezentowała wobec zagranicy.

Strajk w Warszawie.

Warszawa, 4 lipca.
(P. A. T.)

Z powodu zajść wczorajszych na znak protestu wybuchł strajk jednodniowy. Tramwaje, elektrownia, gazownia stanęły.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 6 b. m. Izajasza por.

Jutro w poniedziałek 7 b. m. Pulcherji.

Wschód słońca g. 3 m. 46.
Zachód „ g. 8 m. 22.

Ogólna.

Ustąpienie min. Minkiewicza. W najbliższych dniach, jak donosi „Kur. Warsz.“, ma ustąpić minister aprowizacji, p. Minkiewicz.

Na jego miejsce ma być powołany p. Kucharski, wybitny przemysłowiec krakowski, który w ostatnich czasach rozwijał użyteczną działalność w dziedzinie administracji publicznej.

„Prawda“. Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Prawda“, poświęconego sprawom Górnego Śląska. „Prawda“ wychodzi w Częstochowie pod redakcją p. Kazimierza Ligonia. № I zawiera artykuł od redakcji, uwagi o sytuacji politycznej Niemiec, wieści ze Śląska, interesujący artykuł o korzyściach, które wynikną dla Śląska z przyłączenia do Polski i t. d.

Język polski urzędowy. Warszawska dyrekcja kolejowa otrzymała w tych dniach od dyrekcji lwowskiej dosłownie następujący list: „Do p. Hamberga. Przełożeństwo drogi Żelaznej Lwów celuje Panu do widynowania powziątek doktora Smutnego o koncypjanci ekspedytu panu Wydrygału dla wyeliminowania mu zakazu w międzyczasie niebytności przełożeństwa. Prezydent — podpis.“ Dyrekcja warszawska, uważając list powyższy za szaradę zbyt trudną do odgadnięcia, zwróciła się do lwowskiej o wyjaśnienie treści listu, a następnie ma zamiar, ogłosić konkurs na rozwiązanie tej wesołej szarady.

Cenzus na pom. maszynisty. W „Kolejarzu“ czytamy: „Depot parowozowe w Sosnowcu wymaga od pomocników maszynistów, pracujących już po kilka lat w tym charakterze nawet przy okupantach, przedstawienia świadectw ze szkoły 4 kl. lub papierów cechowych. Czy w Sosnowcu kilkoletnia praktyka zdolnego i pracowitego pomocnika nic nie znaczy? Do jakiej dyrekcji należy depot sosnowieckie, że stawia wymagania, o których gdzieindziej w dyrekcji nie słychać?

Z Sosnowca.

Od redakcji. Z powodu nawału materjału informacyjnego, dotyczącego przyszłości naszej Ojczyzny, zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru następnego szczegóły z posiedzenia Rady miejskiej oraz artykuł, omawiający komunikat p. Pękosławskiego o zamknięciu „Iskry“.

Huki i strzały niepokoiły mieszkańców Sosnowca cały wieczór wczorajszy i noc dzisiejszą. Jak się dowiadujemy, przyczyną strzelaniny była radość niemców z okazji... święta narodowego Stanów Zjednoczonych.

Niemcy strzelali na wiwat okazując w ten sposób, po raz niewiadomo który, swą skłonność do lizania ręki karzącej.

Środki lecznicze i opatrunkowe. Centralny Komitet pomocy dla dzieci otrzymał, jak już donosiliśmy, transport leków i opatrunków od Komitetu ratunkowego amerykańskiego.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu postanowiono otrzymane lekarstwa i opatrunki rozdać zupełnie bezpłatnie instytucjom, opiekującym się dziećmi. Szczegółowy rozdział dokonany zostanie wyłącznie przez lokalne komitety, które już zostały zorganizowane i do których zwracać się winny zainteresowane instytucje.

Oprócz środków leczniczych i opatrunkowych, które już otrzymano, Komitet ma przyrzeczone otrzymanie 30,000 apteczek podręcznych, które również przekazane zostaną żłobkom, schroniskom, ochronom, szkołom i instytucjom, opiekującym się dziećmi.

Według informacji, otrzymanych od bawiącego w Warszawie przedstawiciela ministra Hoovera, dr. Taylora, wartość artykułów odżywczych, które dostarczy Polsce Wydział ratunkowy amerykański stanowi sumę 3.968 238 dol. Suma to powstała z daru 2,400.000 dol, Wydziału ratunkowego amer. i z kredytu w sumie 1,568,238 dol. który udziela Stowarzyszenie zbożowe Stanów Zjednoczonych w Nowym Yorku.

Nadto Centralny Komitet pomocy dla dzieci zakupił zapasów w Gdańsku żywności za 2.143.000 dol. (30.000.000 mr. po kursie 14 mk.).

Stosownie do ustalonego poprzednio programu działalności Wydział ratunkowy amerykański dostarczy ogółem Polsce 850 tonn mąki, 3 349 tonn mleka, 750 tonn tłuszczu, 1.605 tonn ryżu, 1 320 tonn grochu i fasoli, 668 tonn kakao, 1080 tonn cukru, 20 tonn tranu i 15 tonn owoców. Nadto centralny Komitet pomocy dla dzieci zakupił: mąki 5.255 tonn, mleka 466 tonn, tłuszczów 658 tonn, ryżu 375 tonn i grochu 726 tonn.

Wydział rat. amer. wysłał polecenie do Gdańska, aby przedewszystkiem uwzględniono dostawę żywności, stanowiącej dar Ameryki, później zaś przystąpiono niezwłocznie do dostawy produktów, zakupionych przez Komitet z funduszu, uchwalonego przez sejm.

Należności robotników za granicą. Przeprowadzona dotychczas w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźtami w Sosnowcu rejestracja pretensji robotników do pracodawców zagranicznych, a w szczególności do pracodawców niemieckich, wykazuje, że robotnicy Zagłębia mają do rewindykacji u tych pracodawców mk. 3,138 114,83, kor. 22.358,70 i rb. 1.950.

Do sum tych nie wliczone są należności robotników z tytułu nieszczęśliwych wypadków, nie przyznanych lub nie wypłaconych rent, nie wypłaconych za-

zapomóg domowych, pośmiertnych i tp. należytości, które również są zarejestrowane i będą rewidykowane.

Wyżej wykazane kwoty zgłosiło 9258 osób, które wykazały 16964 różnych pretensji.

Rejestracja prowadzona jest w dalszym ciągu i robotnicy, którzy pretensje do zagranicznych pracodawców mają—winni natychmiast zgłaszać się w urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu, Sadowa № 6.

Z Rady miejskiej. Klub PPS. na stwierdzenie prawdziwości swego wniosku w sprawie bicia w policji przedstawił zeznanie piśmienne w tej sprawie świadka naocznego, b. sierżanta policji, p. Stefana Janickiego.

Memorjał Rady rzemieślniczej. Rada rzemieślnicza Zagłębia Dąbrowskiego wysłała do magistratu sosnowieckiego memorjał, w którym domaga się oddawania robót miejskich zgromadzeniom cechowym i tym rzemieślnikom, którzy najbardziej ucierpieli skutkiem wojny. Jednocześnie Rada wskazuje, iż przy rozpoczętej budowie szkoły majstrowie zgromadzeń rzemieślniczych zostali usunięci zupełnie, gdyż magistrat żąda kaucji w wysokości 5 proc. od wartości robót.

Do uchodźców górnośląskich. Komitet opieki nad uchodźcami wydał następującą odezwę do uchodźców górnoślązaków.

Prosimy uchodźców naszych o stosowanie się do następujących przepisów:

1. Każdy uchodźca, znajdujący się pod opieką komitetu, powinien zgłosić się do sekretarza Aug. Świdra, w biurze przy ul. Kołłątaja 8 w celu zapisania rodziny jego na wsparcie, o ile rodzina wsparcia potrzebuje.

2. Zapomogę wypłaca kasjer Jan Mrozek w dniach do tego przeznaczonych (każdy poniedziałek i czwartek od godz. 9—12 przed poł. i 3—6 po poł. w biurze przy ul. Kołłątaja 8)

3. Wszystkie pokoje, w których znajdują uchodźcy tymczasowe umieszczenie, powinny być codziennie wymiecione i wogóle czysto utrzymywane. Przedewszystkim prosimy rodaków, nie hałasować w kwaterach niepotrzebnie. To samo dotyczy i „Gospody Żołnierskiej".

Rodacy! Pamiętajmy, żeśmy na gościnnej ziemi szukać musieli schronienia przed prusakami. Zachowujmy się wzorowo pomiędzy naszymi braćmi, nie dając powodów do skargi.

Niech żyje Zjednoczona i wolna Polska!

Komitet opieki nad uchodźcami z Górnego Śląska".

Ani mąki, ani chleba! Sytuacja ludności naszego miasta staje się wprost rozpaczliwą: ludność nie dostaje już mąki od dłuższego czasu, chleba zaś jest tak mało, iż tylko część mieszkańców zdoła go nabyć w piekarniach, wystając w ogonkach po kilka godzin. Winę za to ponoszą całkowicie władze aprowizacyjne, które w wypadkach takich winnyby bezzwłocznie zarekwirować wszystką mąkę u piekarzy, aby ludność zaopatrzyć w chleb.

Jeśli dodamy do tego brak mięsa, dzięki inspektorowi aprowizacji, który oddał w monopol dostawę mięsa, to otrzymamy smutny obraz odżywiania się ludności, — obraz nędzy i rozpaczy!

Ze Zjednocz. narodowego. W przyszły piątek, o godz. 7 ej przy ul. Starososnowieckiej 16 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zjednoczenia Narodowego (sekcja pogadanek).

Wykaz pracowników umysłowych, poszukujących pracy i zarejestrowanych w państw. urzędzie pośredn. pracy do d. 4 lipca r. b.: biuralistów 90, biuralistek 110, maszynistek 25, urzędników 26, ochroniarek 11, nauczycielek 10, sklepowych 71, inż. mech. 5, inż. elek. mech. 5, techników 12, tech. elek. mont. 5, ekspedjentów 9 i magazynierów 9.

Uregulowanie handlu ulicznego. Od dnia 1-go lipca r. b. obowiązuje linja strangulacyjna, gdzie handel uliczny jest wzbroniony (wyjątek stanowi handel gazetami i kwiatami). Linja idzie ulicą 3 go Maja od cerkwi do Starososnowieckiej, od Starososnowieckiej do Alei, przez ulicę Sienkiewicza, Kościelną, Krótką, Małachowskiego i 3 go Maja (wyjątek stanowią bazary: 1) przy ulicy Dekierta, 2 róg Modrzejowskiej i Krótkiej).

Nareszcie! Policja miejscowa po porozumieniu się z magistratem zabroniła prostytutkom zamieszkiwania i spacerów na ulicach 3 go Maja, Starososnowieckiej, Modrzejowskiej, Małachowskiego, Alei, Krótkiej, Kościelnej, Dekierta, Targowej, Dęblińskiej, Dytlowskiej i Warszawskiej.

Statystyka kradzieży. Przy ogólnej ilości 124 kradzieży, spełnionych w czerwcu r. b., wykryto 103. Wykrycie tylu kradzieży świadczy najlepiej o dzielności i sprawności naszej policji.

Ćwiczenia piłką nożną zostały czasowo wstrzymane ze względu na trudności techniczne co do placu. Obecnie plac został doprowadzony do rozpoczęcia gry i znajduje się tuż obok walcowni „Milowice" przy ulicy Starososnowieckiej № 150. Pierwsze ćwiczenia przy współudziale graczy na placu straży ogniowej w Sosnowcu odbędą się w najbliższy wtorek, t. j. 8 b. m., o godzinie 6 wieczorem, następne zaś w tym czasie, lecz w dni: wtorek, czwartek i niedzielę każdego tygodnia, o czym Tow. sportowe powiadamia członków i osoby zainteresowane.

Z Będzina.

Tajna gorzelnia. Dnia 3 lipca, o godz. 10 rano urzędnicy skarbowi pp. Garczarczyk i Rychwalski, znani ze swej działalności, przy tępieniu potajemnej fabrykacji spirytusu, znów wykryli jedną w Będzinie, przy ul. Kołłątaja № 45, u fabrykanta Hafnera. Skonfiskowano cały aparat wraz z beczkami z zacieru, która odesłano na posterunek.

Z Dąbrowy.

Świętokradztwo. W nocy ze środy na czwartek nieznani złoczyńcy okradli kościół w Dąbrowie, zdzierając kosztowne wota z wielkiego ołtarza.

Kierownik wydziału śledczego, p. Radzki, aresztował 2 mularzy, zajętych przy robotach przy kościele i podejrzanych o tę kradzież.

Śmierć pod kołami samochodu. We czwartek, dnia 3 b.m., samochód francuski przejechał na śmierć na ul. króla Sobieskiego 6 letniego synka znanego z fabrykacji psich wędlin przemysłowca Kwapisiewicza, którego zwolniono z więzienia na pogrzeb dziecka.

Z Piasków.

Bezczelność złodziejki. W dn. 2 lipca przy wydawaniu kartek na żywność, stojąca w ogonku 12-letnia dziewczynka, Piłatówna, wydostając chusteczkę z kieszeni, wyrzuciła przez nieostrożność pieniądze, które podniosła stojąca za nią Borowiecka z Będzina, żona górnika, pracującego na Piaskach.

Po chwili dziewczę spostrzegło swą zgubę i zorjentowało się, że wziąć pieniądze mogła tylko B., która się schylała. Borowiecka jednak nie przyznawała się. Na płacz dziecka zjawiła się policja, która postanowiła złodziejkę zrewidować. Gdy ją prowadzono do komisarjatu, nieoględna policja pozwoliła wstąpić Borowieckiej do ustępu, skutkiem czego zawezwana dla dokonania rewizji kobieta nic nie znalazła.

Jeden z policjantów udał się na poszukiwania do ustępu i znalazł na podłodze 5 fen. To utwierdziło policję, że B. musiała mimo wszystko pieniądze ukryć. Jeden z dowcipniejszych policjantów poradził posłać po... akuszerkę!

Zgodzono się na propozycję i po krótkim czasie przyprowadzono akuszerkę, która szczęśliwie dokonała operacji wyjęcia zwitka pieniędzy papierowych.

Borowiecką aresztowano.

Święto narodowe St. Zjednoczonych. Na największym szybie „Paweł" wywieszono w d. 4 b. m. flagę polską, amerykańską, francuską, angielską, włoską i belgijską w ten sposób, iż utworzono z nich gwiazdę, której środek stanowiły nasze barwy. Dekoracja robiła bardzo estetyczne wrażenie, gdyż zestawienie kolorów uskuteczniono bardzo gustownie.

Z kraju.

Ranni z Wieruszowa. Do szpitala wieluńskiego przywożeni są od kilku dni liczni ranni z walk pod Wieruszowem.

Są to osoby z pośród ludności cywilnej i wojskowej. Między nimi jest wielu bardzo ciężko rannych.

Szkoła tkacka w Bełchatowie.

Komunikują nam z Bełchatowa: Założona przed rokiem w Bełchatowie szkoła tkacka rozwija się znakomicie. Zaznaczyć trzeba, że to jest uczelnia jedyna w kraju naszym. Młodzież kształci się w niej na instruktorów i majstrów tkackich.

Do szkoły tkackiej w Bełchatowie jest przyjmowana młodzież płci obojga bez różnicy wieku. Rok szkolny rozpoczyna się z dn. 1 sierpnia r. b., wpisowe wynosi 5 rb., utrzymanie zaś na kursie od 30 — 40 rb. miesięcznie.

Nauka tkacka, wykładana teoretycznie i praktycznie, trwa od 1 — 2 lat. Ktoby pragnął uczyć się tylko praktycznie nauki tej, w krótkim czasie nabyć ją może tutaj.

Pościel trzeba zabrać ze sobą. Wykładane są przedmioty ogólnie kształcące. Kościół i poczta w miejscu. Komunikacja z Piotrkowem łatwa. Prosimy o rychłe zawiadomienie.

Zarząd szkoły tkackiej w Bełchatowie.

Gdzie Wilhelm II umieścił swoją duszę?

Z Poznania nadeszła wiadomość, iż b. cesarz Wilhelm ze swej siedziby obecnej w Holandji wystosował do prymasa polskiego, ks. arcyb. Dalbora niesłychany list z żądaniem, aby kaplicy protestanckiej w zamku królewskim w Poznaniu nie zamieniano na katolicką, bo w tej kaplicy cesarz Wilhelm całą swoją duszę protestancką umieścił i nie mógłby znieść, aby tam ksiądz katolicki odprawiał mszę, gdzie on modlił się o zwycięstwo Niemiec. List ten zostanie ogłoszony przez arcybiskupa Dalbora.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 5 lipca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 b. m.

Front galicyjsko-wołyński.

Chwilowo bez zmiany.

Front poleski.

Kontrakcja na całym froncie rozwija się bardzo pomyślnie. Na odcinku północnym nasze oddziały po uporczywej walce osiągnęły linję Nicki—Wisty, zajmując wsie Zaborów, Lisiece, Stoszany.

Akcje grupy południowej doprowadziła do zajęcia Mołodeczna.

Jednocześnie oddziały naszej kawalerji zagroziły ruchem flankowym przez Perszaje i Chochło tyłom bolszewickim i przesunąwszy się następnie w rejon Gródka, Krasnego i Olechnowicz, oczyszczają przedpole głównych sił naszych z rozbitych tam band bolszewickich.

W walkach tych wzięto 500 jeńców, 5 dział i kilkanaście karabinów maszynowych.

Sprawozdanie z kolonji letnich dla dzieci,

urządzonych staraniem Kół Ligi Kobiet Polskich Zagłębia Dąbrowskiego w 1918 r.

Uzyskawszy posiłek z Wydziału Opiekuńczego dla dzieci ofiar wojny, a pochodzącego z daru amerykanek, jakoteż z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zorganizowałyśmy kolonje letnie dla dzieci żołnierza polskiego.

Dzieci w liczbie 100 z Dąbrowy, Grodźca i Sosnowca były wysłane do Bukowna i do Zarogowa. Rady szkolne ofiarowały na ten cel budynki szkolne.

Na kolonjach dzieci były 6 tygodni, pożywienie otrzymywały 4 razy dziennie: śniadanie—mleko lub kawa z chlebem, obiad — 2 dania (mięso 2 razy tygodniowo), podwieczorek—mleko, chleb, owoce, kolacja — zupa lub jarzyny, chleb. Przeciętny przyrost wagi: 5 funtów.

Dzieci były pod opieką wychowawczyń—nauczycielek ludowych.

W Bukownie ludność, której obcy był żołnierz polski czyniła utrudnienia w dostarczaniu produktów dla dzieci. Natomiast w Zarogowie (w Miechowskim) włościanie, zorganizowawszy Komitet pomocy dla kolonji, otaczali dzieci życzliwością i serdecznością. Dzieci wyczuwając serce, starały się odpłacać, pomagając w robotach polnych.

Słowa uznania należy się księdzu kanonikowi z Zarogowa, który z ambony zachęcał ludność do pamięci i opieki nad dziećmi.

Składamy również podziękowanie firmom w Dąbrowie, które złożyły ofiary w postaci środków aptecznych i materjałów do zajęć dla dzieci.

Sprawozdanie finansowe Ligi Kobiet Zagłębia Dąbrowskiego z działalności Kolonji letnich za r. 1918.

Wpływy:	
Wydział Opieki w Krakowie	19445
Ministerjum Zdrowia i Opieki Publ. Mk. 7500	13275
Komitet Ratunkowy w Olkuszu	1000
Zwrot za art. żywn. Mk. 67 50 a 1.77 koron	119 47
	40
Procent od 5655 k. złożonych w Banku Handlowym	47 12
Od Koła Polskiej Macierzy w Bolesławiu	2[illegible]0
Saldo z roku 1917	784.28
	34910.87
Różne:	
Poczta, marki, telegramy	33
Pogrzeb nauczycielki	151.10
Rozjazdy w sprawach kolonji	372.20
Podróż dzieci	517 36
Rąbanie i zwożenie drzewa	185.40
Pieczenie chleba i drobne posługi	50 17
	1309 23
Wydatki:	
Artykuły spożywcze	17463 82
Pościel i odzież	727.23
Naczynie kuchenne	255.50
Lokal	70
Opał i światło	356
Opranie	369
Dostawa artykułów spożywczych	174
Pensja personelu	2358.20
Lekarstwa i środki opatrunkowe	265 09
Pomoce naukowe	251
Subsydjum Ochronce w Dąbrowie	430
Różne	1309 23
Saldo	1080[illegible].80
	349[illegible]0.87

Dąbrowa, dnia 25 maja 1919 r.

Zarządzająca kolonją
podp. Halina Piwowarowa.

Komisja rewizyjna:

Niniejszym stwierdzamy zgodność sprawozdania tego z książkami kasowymi i rachunkami

podp. Janina Komornicka.
Zofja Skrzydłowska.

Odwet za gwałty czeskie.

Cieszy, 4 lipca.

Z powodu aresztowania przez czechów polskich kolejarzy w Bogumińie za udział w powitaniu gen. Hallera w Cieszynie, postawiła Rada narodowa czechom ultimatum, grożąc odwetowym aresztowaniem czechów.

Ponieważ ultimatum nie odniosło skutku, a nadto czesi przeprowadzili dalsze aresztowania polaków w Orłowej, Suchej Górnej i t. d. aresztowano we czwartek z polecenia władz polskich sześciu czechów z Jabłonkowa i Cieszyna.

Dziś wnieśli czesi z powodu tych aresztowań protest do misji międzysojuszniczej, żądając (!) uwolnienia internowanych. Spotkali się jednak ze strony polskiej z kategoryczną odmową.

Przyjazd Paderewskiego i Dmowskiego do Warszawy.

Warszawa, 4 lipca.

„Kurjer Polski" i „Gazeta Polska" donoszą, że w czasie najbliższym do Warszawy przyjedzie Roman Dmowski z Paryża.

„Kurjer Polski" donosi, że premjer Paderewski prawdopodobnie już jutro przyjedzie do Warszawy. Przyspieszenie powrotu nastąpiło z powodu ważnych decyzji koalicji w stosunku do Polski.

D. 4 lipca w Warszawie.

Warszawa, 5 lipca.

(P. A. T.)

W rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych naczelnik państwa podejmował śniadaniem posła amerykańskiego Gibsona. Na śniadaniu obecni byli między innymi marszałek sejmu i minister Wojciechowski.

Zajęcie Odesy.

Nauen, 4 lipca.

(P. A. T.)

Ataman ukraiński Grigorjew przesłał radjotelegram, donoszący, że wojska jego opanowały Odesę.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze")

Straż ogniowa kop. Czeladź (Piaski), po nabożeństwie żałobnym za druhów, którzy polegli na kresach w obronie ojczyzny, składają na skarb narodowy.

J. Szymański 5 m., Wiktor Bartnicki 5 m., A. Cichoń 5 m., F. Kubasik 5 m., F. Machajski 3 m., K. Orpich 3 m., Wik. Kosmala 3 m., Fr. Szymański 2 m. J. Latosa 2 m., F. Kozioł 2 m., W. Rojewski 2 m., F. Więckowski 2 m., T. Dyrka 2 m., W. Ochman 2 m., A. Broszkowski 2 m., J. Koszulski 2 m, F. Kępiński 2 m.. St. Kozioł 1 m., A. Baumert 1 m., Jan Bzówka 1 mk., St. Kozioł 1 mk., J. Dyrka 50 fen., J. Machura 50 fen. Razem mk. 54.

Kara za nie wyrażenie się „druhu" tylko „panie" na ćwiczeniach składaią do uznania druhów. Druh A. Broszkowski 5 mk., J. Bzówka 5 mk., które straż przeznaczyła na skarb narodowy.

10 mk. na skarb narodowy, jako karę wyznaczoną przez komisarza p. Białkowskiego.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszym wzywa właścicieli nieruchomości m. Sosnowca

do ułożenia i wyreparowania chodników przed swemi posesjami

w terminie 6 tygodn. od daty niniejszego ogłoszenia.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania pociągnie za sobą wykonanie chodników przez miasto na rachunek właściciela z doliczeniem kary 10 proc. od wartości wykonanej roboty.

Prezydent
(—) Jankowski.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Rady Miejskiej oraz Komisji Aprowizacyjnej m. Sosnowca, chcąc skasować dotychczasowe wystawanie pod sklepami (ogonki), t. j. rozdzielić artykuły żywnościowe kontyngensowe w kilkudziesięciu punktach m. Sosnowca oraz przedmieść, niniejszym upraszamy

Stowarzyszenia Spożywcze, Związki Zawodowe, Korporacje i t. p.

o łaskawe zgłoszenie się do Wydziału Aprowizacji m. Sosnowca jaknajspieszniej.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 3 lipca 1919.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.

Drukarnia „Iskry".